Nr 6. Kraków, Piątek 5 Stycznia 1912. Rok XXXI.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	28 „	14 „	7 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Sejmowa reforma wyborcza.

(Telefonem).

Lwów, 5 stycznia.

Subkomitet reformy wyborczej przerwał wczoraj wieczorem posiedzenie; obrady odroczono do przyszłego tygodnia.

Wczoraj przyjęto cały projekt reformy statutu krajowego z wyjątkiem kilku paragrafów, które uległy zmianom.

Przy par. 24 o obszarach dworskich wystąpili posłowie ludowi z protestem. Ostatecznie uchwalono tylko zasady tego paragrafu, a co do szczegółów odroczono uchwały. Przeciw tym zasadom głosowali posłowie ludowi: Witos i Wasung (który zastępuje posła Stapińskiego). Jan Kanty Federowicz i Sare. — „Za“ głosowali konserwatyści i centrowiec Sobolewski. Posłowie ludowi wnieśli przeciw uchwale votum mniejszości.

Co do paragrafu, odnoszącego się do petryfikacyi, to uchwalono go z tym dodatkiem, że od chwili, gdy w skład Sejmu wejdzie rektor lub prorektor przyszłego uniwersytetu ruskiego, liczba 154 (odnosząca się do kwalifikowanej większości co do zmiany ustawy), powinna być podniesiona do 155.

Zmianę powyższą przyjęto; będzie ona jeszcze przedyskutowaną na posiedzeniu komisyi reformy wyborczej, a dopiero potem załatwioną ostatecznie przez Sejm; wejść zaś może w życie z ustawą, wprowadzającą nową ordynacyę wyborczą do Sejmu.

Przyjęto paragraf, odnoszący się do wielkich posiadłości ziemskich, które mają mieć 44 mandaty. Obrady nad paragrafem, dotyczącym rozdziału mandatów w kuryi miast, odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się prawdopodobnie w czasie trwania Sejmu. Posłowie krakowscy Federowicz i Sare zażądali zastosowania przy oznaczeniu mandatów dla Krakowa takiego klucza procentowego, jaki obowiązuje w projekcie dla Lwowa.

Przyjęto paragraf, odnoszący się do mandatów Izb handlowych i w myśl propozycyi referenta uchwalono dla tych instytucyj 5 mandatów.

Dalej przyjęto paragraf, odnoszący się do dwóch posłów ze Związku stowarzyszeń przemysłowych i rękodzielniczych we Lwowie i w Krakowie, jednak odroczono uchwały co do konstrukcyi wyborczej tych dwóch mandatów aż do uzyskania odpowiednich dat statystycznych. Również odroczono uchwały nad paragrafem odnoszącym się do mandatów z gmin wiejskich, których liczbę wyznaczono na 80.

Wiedeń, 5 stycznia.

Poseł dr Kost. Lewicki miał dłuższą konferencyę z hr. Stuergkhiem w sprawie galicyjskiej sejmowej reformy wyborczej, poczem wyjechał do Lwowa na posiedzenie subkomitetu refomy wyborczej.

Sprawa kanałów w Sejmie dolno-austryackim.

(Telefonem.)

Wiedeń. W Sejmie dolno-austryackim toczyła się ożywiona dyskusya nad sprawą dróg wodnych. Poszczególni mowcy występowali gwałtownie przeciwko budowie kanału w Galicyi i odroczeniu budowy kanału Dunaj-Odra w Dolnej Austryi. Domagali się rezolucyi, wzywającej do rozpoczęcia budowy dróg w Dolnej Austryi.

Pożyczka austryacka.

(Telefonem.)

Wiedeń, 5 stycznia.

Wobec agitacyi, uprawianej z wielu stron przeciw dopuszczeniu pożyczki austryackiej w Paryżu i Londynie, otrzymuje „N. Fr. Presse“ ze strony miarodajnej, która o zamiarach kierujących czynników austryackiej polityki finansowej jest dokładnie poinformowana, następujące wyjaśnienie:

„Potrzeba kredytu Austryi nie jest tak wielka, aby wymagała szukania nadzwyczajnych dróg. Na podstawie ustawy finansowej są zamierzone różne pożyczki. Jedna pożyczka ma dostarczyć środków na wykupno bonów kasowych, druga ma dostarczyć kwoty na zwrot zaliczki „conto corrente“. Dalej chodzi o sumę około 25 milionów koron na amortyzacyę długu państwowego. Operacye kredytowe przeprowadzone będą bez obciążania targu i bez trudności. Pozostaje jeszcze tylko pożyczka w wysokości okrągło 150 milionów, która przeznaczona jest wyłącznie na inwestycye, w szczególności: na budowę wagonów, lokomotyw, jakoteż na rozwinięcie sieci kolejowej i telefonicznej, ale także i ta operacya nie wymaga całej emisyi rentowej.

Twierdzenie dzienników zagranicznych, że pożyczka austryacka ma służyć na cele zbrojeń, wobec powyższego wyszczególnienia upada. Sumy, uzyskane na podstawie zamierzonych operacyj kredytowych, nie będą więc przeznaczone na zbrojenia wojskowe, tylko na amortyzacyę długów i na pokojowe inwestycye gospodarcze. Austryacki zarząd finansowy nie ma zamiaru udawać się w tym celu do targów zagranicznych i nie prowadzi co do tego żadnych pertraktacyj z rządami zagranicznemi, ani z zagranicznymi finansistami. Związek między naszą polityką kredytową a naszą polityką zagraniczną jest zupełnie wykluczony i można tylko ponownie zaznaczyć, że sfery miarodajne nie mają zamiaru z powodu stosunkowo małej operacyi kredytowej zwracać się do zagranicy. Cała więc kampania prasy zagranicznej przeciw pożyczce austryackiej w Londynie i w Paryżu jest wprost niezrozumiała“.

Wielki pożar.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Budapeszt. Podczas pożaru u hr. Ludwika Bathianyego spaliły się obrazy i meble wartości przeszło 1,200.000 koron. Wśród obrazów spalił się obraz Van Dycka, ceniony na pół miliona koron.

Masowe aresztowania w Petersburgu.

(Tel. „N. Reformy“).

Petersburg. W ostatnich dniach odbyły się tu masowe rewizye i aresztowania. Aresztowano sekretarza Towarzystwa poligraficznego Stasiulewicza, kilka kobiet, wielu robotników i studentów, razem przeszło 40 osób. Skonfiskowano obfitą korespondencyę. Aresztowania te pozostają w związku z agitacyą rewolucyonistów przeciwko zachowaniu się Dumy przy wniesieniu przez socyalnych demokratów interpelacyi z powodu sprawy socyalno-demokratycznych posłów do drugiej Dumy i agitacyą z powodu spodziewanej wizyty pary carskiej w Petersburgu.

Petersburg. „Nowoje Wremia“ donosi, że odbyły się tu masowe rewizye domowe, przyczem wielu studentów, osób z inteligencyi i robotników aresztowano.

Rokowania francusko-hiszpańskie.

(Telegr. „N. Reformy“).

Madryt. „Coresp. Militare“ pisze: W kołach dyplomatycznych hiszpańskich panuje zdanie, że rokowania hiszpańsko-francuskie ukończą się w lutym. Przy rokowaniach ambasador francuski Geoffrey mówi po francusku, zaś hiszpański minister spraw zagranicznych Prieto po hiszpańsku.

Paryż. Półurzędowa nota „Matin“ potwierdza, że francusko-hiszpańskie rokowania obecnie znajdują się w fazie krytycznej. Pismo wyraża nadzieję, że Hiszpania odstąpi od swego nieprzejednanego stanowiska. W doniesieniu z Londynu żali się „Matin“, że Anglia nie wyzyskuje swego wielkiego wpływu na Hiszpanię na korzyść Francyi.

Bunt czy bójka żołnierzy?

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Londynu: W obozie pod Longmore powstał przy matchu w piłkę nożną (?) spór między żołnierzami jednej kompanii szkockiej, a kompanią pułku Yorkshire. Bójka trwała 20 minut, rozbito przytem 120 szyb. Żołnierze połamali łóżka i bili się ich kawałkami. Komendant obozu oświadcza, że tylko dwóch ludzi zostało lekko rannych i że w ogóle nie strzelano, że była to prosta bójka, a nie bunt.

Wojna włosko-turecka.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Dezercye wśród Turków?

Rzym. Z Bengazi donoszą o dezercyach w obozie tureckim.

Konfiskata kontrabandy.

Berlin. Z Kairo donoszą, że władze egipskie zatrzymały wielką karawanę wielbłądów, która wiozła Turkom zapasy broni i amunicyi do Tripolisu. Również zatrzymano tutaj dwóch awiatorów, którzy z Francyi jechali do Tripolisu.

Włosi wzywają do pokoju.

Rzym. „Tribuna“ wywodzi, że w interesie Turcyi leży spieszne przeprowadzenie rokowań pokojowych, w przeciwnym bowiem razie na wiosnę przyjdzie do poważnych zawikłań w Turcyi europejskiej. Włosi mogą spokojnie czekać.

Rewolucya w Chinach.

(Telegr. „N. Reformy“).

Londyn, 5 stycznia.

Cesarzowa-wdowa chińska dała z własnej szkatuły na prowadzenie dalszej walki z rewolucyonistami trzy miliony taelów, wobec czego taktyka rokowań Juanszikaja z rewolucyonistami nabiera większej stanowczości. Na wczorajszej konferencyi wieczornej Juanszikaj oświadczył, że rząd cesarski nie zgadza się na oddanie rewolucyonistom pod zarząd nawet dwóch prowincyj z żądanych pięciu, wobec czego układy będą prawdopodobnie zerwane.

Walki się już rozpoczęły. Największy przyjaciel i mąż zaufania Juanszikaja, Wandwaitse, przeszedł na stronę rewolucyonistów i wyruszył z wojskami na Pekin.

Wrzenie w wojsku rządowem.

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Pekinu, że wojska rządowe w Lan Czao zbuntowały się. Dwie brygady napadły na europejski pociąg express.

Charbin. Zbuntowane oddziały 20 dywizyi zajęły stacyę Szanchajgun, przeciąwszy komunikacyę Mandżuryi z Chinami. — Wysłano oddział japoński dla przywrócenia komunikacyi.

Przygotowania do ucieczki dworu.

Charbin. Komendant Zeche Silan, otrzymał 100.000 lanów na wydatki, związane z przygotowaniem pomieszczeń dla rodziny cesarskiej i z organizacyą straży, złożonej z Mongołów, wysłanych wcześniej do pomocy oddziałom gwardyi.

Bank młodochiński.

Londyn. Jak donoszą z Pekinu, rewolucyoniści postanowili założyć własny bank z siedzibą za granicą. Bogaci Chińczycy-republikanie złożyli już na ten cel 5 milionów taelów.

Finanse Chin.

Petersburg. Wobec trudności finansowych rząd pekiński odmówił wypłaty zobowiązań terminowych. Wobec tego w Szanghaju utworzono komisyę, złożoną z bankierów, w celu rozciągnięcia kontroli nad dochodami Chin, co potrwa do czasu zupełnego uspokojenia się Chin.

Telegramy

z dnia 5 stycznia.

Wiedeń. Były minister dr Ebenhoch poważnie zachorował.

Konferencye wojskowe.

Wiedeń. W najbliższych dniach odbędą się tu pod przewodnictwem cesarza wojskowe konferencye generalskie, w których wezmą udział arcyks. Franciszek Ferdynand, minister wojny i wielu innych generałów.

Niewesoły horoskop dla hr. Stürgkha.

Lublana. Poseł dr Sustersicz wygłosił na zgromadzeniu wyborców mowę, w której oświadczył, że hr. Stürgkh będzie musiał użyć wielkich wysiłków, aby utworzyć większość potrzebną, bez której nie zdoła przeprowadzić reformy wojskowej, finansowej i innych ważnych spraw.

Chcą podrożyć cielęcinę.

Linc. Hodowcy bydła z krajów alpejskich utworzyli kartel, celem podniesienia cen mięsa cielęcego już z dniem 1 lutego.

Sprawa ugody w Czechach.

Praga. Dziś i jutro odbywać się tu będą ważne narady posłów sejmowych niemieckich i czeskich, w celu wyjaśnienia wyniku dotychczasowych rokowań ugodowych i dalszej taktyki.

O dwujęzyczny napis na tablicy.

Praga. „Prager Abendblatt“ zaprzecza, jakoby przeniesienie starosty Schoepfera z Trutnowa nastąpiło z powodu znanej afery umieszczenia tablicy dwujęzycznej na starostwie. — Przyczyną były tylko względy służbowe.

Wieści o zaginionym lotniku.

Salcburg. Dziś rozeszła się tu pogłoska, że porucznik Werner, który przed przeszło tygodniem wzniósł się tu był balonem, znaleziony został koło Gosau z połamanemi nogami. Wiadomość ta jednak nie potwierdziła się do tej pory. Wojskowa ekspedycya ratunkowa, która wyruszyła w góry na poszukiwania, powróciła bez rezultatu.

Choroba króla Ferdynanda.

Sofia. Król Ferdynand od kilku dni chory jest na influencę, która ma przebieg łagodny, silniej natomiast objawia się u następcy tronu Borysa.

Gromadne zatrucie w Berlinie.

Berlin. Śledztwo w znanej sprawie zasłabnięć w przytułku wykazało, że już w lipcu zaszło tam kilka wypadków śmiertelnych, prawdopodobnie wskutek używania alkoholu metylowego.— Władze jednak nie zwracały na to uwagi. Dziś w dalszym ciągu aresztowano kilku jeszcze szynkarzy, którzy handlowali spirytusem z wyskokiem metylowym.

Berlin. Wczoraj aresztowano wspólnika drogierzysty Scharmacha Kastrowa, który również sprzedawał wódkę sporządzoną z alkoholu metylowego. Zamknięto dwa szynki, w których taką wódkę sprzedawano. W schronisku zmarł w ubiegłej nocy jeden robotnik wśród objawów zatrucia.

Anglia a Niemcy.

Londyn. „Daily Telegraph“ omawia konieczność polepszenia stosunków między Anglią a Niemcami i sądzi, że sekretarz stanu Grey powinien oprócz pięknych słów, także czynami udowodnić chęć porozumienia z Niemcami.

Do walki z Hiszpanami.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi z Tangeru, że szczepy Rifu postanowiły w tym roku nie wracać do pracy na roli, lecz cały rok walczyć przeciw Hiszpanii.

Uwolnieni posłowie kreteńscy.

Kanea. Zastępcy mocarstw opiekuńczych wypuścili na wolność zatrzymanych na krążowniku posłów kreteńskich po udzieleniu im napomnienia.

Skazanie szpiega.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Rozprawa o szpiegostwo przeciw kapitanowi Postnikowowi zakończyła się wyrokiem, skazującym go na 3 lata robót przymusowych.

Śnieżyca w Konstantynopolu.

Berlin. „Berl. Tageblatt“ donosi, że Konstantynopol przedstawia widok niezwykły. Całe miasto jest pokryte śniegiem. Również w okolicy panowały silne zawieje śnieżne i spowodowały przerwę w komunikacyi telegraficznej i kolejowej, które stały się przyczyną pogłosek o kontrrewolucyi w Konstantynopolu.

Kozactwo hula w Teheranie.

Paryż. „N. J. Herald“ donosi z Teheranu o okrucieństwach Rosyan, którzy zamordowali wielu wybitnych obywateli i przywódców w Persyi. Żołnierze rosyjscy dopuszczają się rabunków, zarówno w Teheranie, jak i w innych miastach.

Budżet Japonii.

Londyn. Japoński komisarz finansowy doniósł, że w budżecie na r. 1912 wstawiono sumę 1 milion f. szt. na amortyzacyę długów państwowych.

Reforma miejskiej ordynacyi wyborczej.

Kraków, 5 stycznia.

Pod przewodnictwem radcy Bandrowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komisyi statutowej, na którem toczyła się dalsza dyskusya nad reformą miejskiej ordynacyi wyborczej.

Na wstępie uchwalono na wniosek radcy Maryana Starzewskiego kwestyę biernego prawa wyborczego kobiet poddać osobnej dyskusyi, która się odbędzie na osobnem posiedzeniu.

Następnie przeprowadzono dyskusyę nad wnioskiem radcy Doboszyńskiego, ażeby opuścić dotychczasowe postanowienie statutu, objęte § 27 lit. b, według którego od wybieralności wykluczeni są wszyscy ci, którzy w imieniu własnem lub jako pełnomocnicy stron z gminą spór prowadzą. — W dyskusyi oprócz wnioskodawcy brali udział radcy: Porębski, ks. Caputa, Julian Nowak, Ignacy Landau, Gertler, Bazes, Rafał Landau, Maryan Starzewski, poczem uchwalono odnośny wniosek dra Doboszyńskiego. — Zarazem polecono magistratowi, aby na następnem posiedzeniu przedłożył wnioski, dotyczące dopuszczalności wyboru osób, pozostających z gminą w stosunkach prawnych.

Potem rozpoczęto ogólną dyskusyę nad liczbą radców miejskich i nad podziałem miasta na okręgi wyborcze.

Radca Ignacy Landau zwrócił uwagę na to, by liczby mandatów radzieckich zbytnio nie mnożyć, lecz zatrzymać mniej więcej dotychczasową liczbę mandatów, a więc około 87 tak, aby po ewentualnem przyłączeniu Podgórza do Krakowa, ogólna liczba nie przekraczała stu mandatów.

Podniósł dalej konieczność dotrzymania układów zawartych z gminami przyłączonemi, które zastrzegły dla siebie pewną ilość mandatów. — Jeżeliby miasto podzielonem być miało na dziesięć okręgów wyborczych, natenczas okręgi te musianoby w ten sposób podzielić, aby na każdy okręg przypadło mniej więcej 3 tysiące wyborców, czyli by okręgi te obejmowały około 12 do 15 tysięcy ludności. Do ścisłego oznaczenia liczby wyborców w danym okręgu należałoby podać ogólną liczbę uprawnionych do wyboru mężczyzn i kobiet, czego dotąd komisyi nie dostarczono.

Rad. ks. Caputa popierał zdanie, że liczby mandatów powiększać nie należy; obojętnem jest bowiem, czy się wybiera radców ze starego Krakowa, czy z gmin przyłączonych, gdyż każdy radca o całość miasta dbać powinien. Dlatego radcy wybrani ze starego Krakowa równie dobrze dbać będą o interesy gmin przyłączonych, jakby o nie dbali radcy, wybrani z tychże gmin przyłączonych.

Radca Porębski był zdania, że należy Kraków podzielić na 5 równych okręgów wyborczych.

Radca Maryan Starzewski przemawiał również za nieprzekroczeniem dotychczasowej liczby mandatów i omawiał stosunek cyfrowy mandatów z gmin podmiejskich i mandatów z Wielkiego Krakowa.

Na wniosek radcy Gertlera polecono magistratowi przedłożyć daty, dotyczące liczby wyborców i wyborczyń uprawnionych do głosowania i po przedłożeniu tych dat przystąpić na następnem posiedzeniu komisyi do dalszego ciągu dyskusyi nad kwestyą ilości mandatów i okręgów wyborczych.

Z sali koncertowej.

Koncert p: Charles Cahier.

Kiedy przed dwoma laty ogłoszono koncert znakomitej śpiewaczki, pochopność do kupowania biletów była zadziwiająco wstrzemięźliwa i w rezultacie artystka musiała patrzeć na puste krzesła audytoryum i roztaczać swój kunszt przed zawstydzoną garstką słuchaczów, ale „wziętą szturmem“. Wczorajszy koncert p. Cahier zwabił tłumy bardzo liczne, bo dobra opinia zrobiła swoje, a my w naszem mieście jesteśmy bardzo a bardzo ostrożni: jak sami nie spróbujemy, to się nie kwapimy do zachwytów, a ponieważ o sławach zagranicznych wiemy dosyć niewiele, przeto na afisze koncertowe patrzymy obojętnie, chyba, że gra... sam Paganini! Ale on podobno nie żyje...

Dobrze się jednak stało, że sala wczoraj była pełna, bo p. Cahier jest śpiewaczką, jakich niewiele, bo łączy piękny głos z kulturą wokalną, rzadko spotykaną i z tem, co najtrudniej nabyć, a co jest rdzeniem wszelkiego powodzenia w śpiewie: z talentem muzycznym i artystycznym, dającym artyście możność współtworzenia z kompozytorem, podawania przeżyć autora słuchaczowi z siłą narzucającą. Mozart i Gluck, Saint-Saëns, Mahler i Debussy i nieznani autorowie ludowych piosenek i nawet Moniuszko, tak dziwnie obcy zagranicznym śpiewakom, przemówili przez usta p. Cahier, każdy w swej charakterystyce.

Styl wszędzie był zachowany: w wielkiej aryi z „Orfeusza“, dźwięczała majestatyczna kaskada tonów, w „Delilli“ słodycz upojna miłosnych uniesień, w ludowych piosenkach figlarny i żałosny sentymencik, stąd wrażenie kompozycyi głębokie. Kto tak umie śpiewać, ten jest naprawdę artystą śpiewackim, bo głos piękny jest tylko jednym ze środków do celu w sztuce, do „oddania szczerych odczuć“, a to p. Cahier posiada, jak mało kto.

Koncert wczorajszy był prawie jedynym dotąd obok Casalsa pod względem artystycznej doniosłości i część słuchaczów, zrozumiawszy to, oklasków nie szczędziła, ale byli i tacy, co nie tracili nawet wczoraj swej dystyngowanej wstrzemięźliwości od złożenia rąk przy oklaskach, nie chcieli oddać wielkiej artystce zupełnie należnych dowodów uznania. Jak to dobrze, że tak niewielu wielkich artystów może na nas z estrady spoglądać!

B. W.

P. Milewski a konserwatyści krakowscy.

Kraków, 5 stycznia.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali krakowskiej Rady powiatowej zgromadzenie wyborców wielkiej własności okręgu krakowskiego, zwołane przez posła sejmowego dra Milewskiego.

Powody zgromadzenia wyłoniły się w czasie uzupełniających wyborów sejmowych z okręgu krakowskiego z kuryi wielkiej własności. Na jednem ze zgromadzeń przedwyborczych z okazyi kandydatury ministra skarbu Zaleskiego wnieśli wówczas pp. Kazimierz Morawski i Dydyński interpelacyę w sprawie polityki posła Milewskiego, a następnie potępili jego politykę, twierdząc, że p. Milewski nie postępował solidarnie z krakowskiem kołem Prawicy narodowej w swej pracy publicznej. Wczorajsze zatem zgromadzenie i zdanie sprawozdania ze swej działalności i poglądów na obecną politykę miało być odpowiedzią na tę interpelacyę.

Zgromadzenie było bardzo liczne. Wzięli w niem udział prócz pokaźnego zastępu wyborców namiestnik Bobrzyński, posłowie sejmowi: Wodzicki, Goetz-Okocimski, Jaworski, Męciński i Garapich. Z posłów parlamentarnych przybył p. Haller. — Minister Zaleski nadesłał telegraficzne zawiadomienie, iż z powodu nawału pracy nie może wziąć udziału w zgromadzeniu.

Obrady zagaił prezes krakowskiej Rady powiatowej, dr. Stefan Skrzyński, poczem przewodniczącym wybrano dyrektora Tow. Wzajemnych ubezpieczeń, p. Paszkowskiego.

Pierwszy zabrał głos poseł Milewski i w długiem przemówieniu dawał wyjaśnienia odnośnie do podniesionych przez pp. Morawskiego i Dydyńskiego zarzutów, i skreślił swe zapatrywania na bieg spraw polityki krajowej i państwowej, a następnie sojuszu konserwatystów z ludowcami.

W szczególności wyraził poseł Milewski żal, że nie zawiadomiono go na czas o tem, iż będą na owem zgromadzeniu wniesione interpelacye, potępiające jego politykę, bo byłby na zgromadzenie przybył i zarazby na te interpelacye odpowiedział.

Następnie sprecyzował podniesione interpelacye i z kolei je zbijał.

Na interpelacyę pierwszą, jaki jest jego stosunek do wyborców, oświadczył, że nigdy nikogo o głosy nie prosił, kandydatury sobie nie wypraszał, a mandat zdobył drogą niezależną. W czasie kandydowania nikomu żadnych obietnic nie robił i warunków nie przyjmował, gdyż nie uważa za stosowne przyjmować kandydatury warunkowane.

W Sejmie i Kole polskiem uznawano jego zdolności i chęć do pracy, skoro w momentach najważniejszych wysuwano go na pierwsze miejsce.

Druga interpelacya dotyczyła jego walki z dwoma namiestnikami. Opozycyi przeciw Andrzejowi Potockiemu mowca nie prowadził, gdyż w dwa tygodnie po wyborach został ś. p. Potocki zamordowany.

W tem miejscu wspomniał mowca, iż w latach 1905 i 1906 zorganizował w Krakowie Związek pracy narodowej, który miał być organizacyą pracy, a nie organizacyą partyjną. Kiedy jednak wyjechał do Lwowa wówczas z organizacyi tej utworzono Prawicę narodową, która jest organizacyą partyjną.

Następnie przeszedł mowca do omowienia kompromisu, jaki konserwatyści zawarli w r. 1908 z ludowcami. Mowca był wtedy po raz ostatni na posiedzeniu krakowskiego Koła, które przyjęło kompromis do zatwierdzającej wiadomości.

Na zarzut, jakoby wyborcy nie znali jego programu politycznego, odpowiedział, że program ten wyłożył w ostatniem swem dziele p. t.: „Zagadnienia polityki narodowej“.

Powracając raz jeszcze do opozycyi przeciw namiestnikom, stwierdził mowca, że kto zna historyę Sejmu, ten wie, że Koło krakowskie często stało do namiestników w stosunku opozycyjnym. Dunajewski domagał się przecie odpowiedzialności namiestnika przed Sejmem; opo-

zycya więc była, ale nie wiedzieli o niej interpelanci.

Przemowę swoją zakończył poseł Milewski zdaniem, wygłoszonem przez Dunajewskiego: „Kto się gnie, jak trzcina od wiatru, ten służy sobie, nie sprawie".

Zdanie to odnosiło się do bezpośredniego uzależnienia się posła od partyi.

Po p. Milewskim przemawiał prof. Morawski, Wodzicki, Stanisław Konopka i ponownie poseł Milewski, który tym razem sprecyzował już zasadnicze różnice między sobą a konserwatystami krakowskimi.

Następnie przemawiał pos. Jaworski, który zbijał poszczególne momenty z przemowy p. Milewskiego. Sojusz z ludowcami — mówił pos. Jaworski — zawarto jedynie dlatego, iż ludowcy zobowiązali się wstąpić do Koła polskiego. Przez politykę rozumie mowca czyn i jeżeli zawarto sojusz z ludowcami, to jedynie dlatego, że konserwatyści nie posiadali dość siły, aby zwycięzyć przy wyborach, a więc prowadzić politykę czynu.

Namiestnik Bobrzyński zaznaczył na początku, iż zostawszy namiestnikiem, nie zmienił swych przekonań, jakim hołduje od lat 25. Chce stanowczo utrzymać tradycye polityki, jaką prowadził ś. p. Potocki. Sojusz zawarto z ludowcami celem podniesienia ludu wiejskiego, który wiedy podburzany przez agitatorów pałał nienawiścią do dworu, oraz pod warunkiem, że ludowcy będą popierać kandydatów konserwatywnych w 19-stu okręgach wyborczych. Odnośnie do wyrażonego przez posła Milewskiego zapatrywania, jakoby tak moskalofile, jak i Ukraińcy zarówno wrogo odnosili się do narodu polskiego, zaznaczył namiestnik, że moskalofile robią wielkie spustoszenie w kraju.

Przemawiali jeszcze p. Götz-Okocimski, dr Niedzielski i wreszcie p. Milewski, który sprostował cały szereg faktów, podniesionych przez krytykujących go mowców i wreszcie oświadczył, że mandat składa.

Zgromadzenie przyjęło to oświadczenie do wiadomości i na wniosek p. Dydyńskiego uchwaliło następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni w dniu dzisiejszym wyborcy większej własności okręgu krakowskiego, po wysłuchaniu sprawozdań poselskich i przeprowadzonej nad niemi dyskusyi, oświadczają swą zgodność z polityczną działalnością większości swych posłów i wyrażają życzenie utrzymania nadal organizacyi Prawicy sejmowej".

Kronika.

Kraków, piątek 5 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Telesfora pm. i Emiliany p.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 41; zachód o godz. 3 m. 50; długość dnia godzin 8 min. 09.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurno, nieco chłodniej, północno-zachodnie żywo wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Intryga i miłość".

Szopka krakowska „Zielonego balonika" w małej sali starego teatru.

Wystawa gwiazdkowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa sztuki w Powszechnym Związku artystów (pałac Spiski) otwarta od godz. 9 rano do 4 wieczorem (w święta i niedziele od godz. 4 do 6 także przy świetle elektrycznem).

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa etnograficzna otwarta od godz. 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l 7.

Teatr miejski we Lwowie: „Cavalleria rusticana" i „Pajace".

Przyłączenie Podgórza do Krakowa. Wczoraj wieczorem odbyło się w magistracie posiedzenie miejskiej komisyi dla rozszerzenia granic Krakowa, na którem dokonano wyboru delegatów Rady miasta Krakowa na konferencyę, jaka się odbędzie dziś o godz. 11 przed południem w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa. W skład delegacyi weszli: prezydent Leo, obaj wiceprezydenci: dr Szarski i Sare, tudzież radcy: Hałatkiewicz, Daszyński, Jan Kanty Federowicz, Ignacy Landau, Tilles, Iglicki i Datner.

W skład delegacyi miasta Podgórza wchodzą: burmistrz poseł Maryewski, radni: Breuer, dr Emilewicz, Łuczko, Oberlaender, Matula, Gadomski, Lilian, Przybylski, Rolle, Rappaport, Aronsohn i dyrektor magistratu podgórskiego Kowalski.

Imieniem Rady powiatowej wielickiej: marszałek Winter, zastępca marszałka Śliwiński, członek Wydziału kraj. Skołyszewski i sekretarz Szczepański.

Z ramienia Wydziału krajowego: członek Wydziału Onyszkiewicz i radca Schworm.

Dzisiaj odbędą się obrady przy udziale wszystkich wymienionych wyżej delegatów.

Wystawa współczesnej polskiej sztuki kościelnej im. ks. Piotra Skargi w Krakowie. Na konkurs obrazu „Serca Jezusowego" nadeszło dotąd 14 obrazów, które będą od 5 b. m. wystawione. W ubiegłą niedzielę zwiedziło wystawę 1020 osób.

Szopka krakowska „Zielonego Balonika" będzie odbywała się tym roku w małej sali Starego Teatru. Przedstawienia będą rozpoczynały się punktualnie o pół do 9 wieczorem. Z rozpoczęciem prologu i każdego następnego aktu drzwi do sali zostaną zamknięte, na co komitet zwraca uprzejmie uwagę zaproszonych słuchaczy.

Pierwsze przedstawienie dzisiaj, w piątek d. 5 stycznia. Bilety na ten wieczór zostały już rozebrane. W kasie (firma A. Bisiona, w gmachu Starego Teatru) gdzie można również zgłaszać się o zaproszenie, pozostały tylko bilety na dalsze przedstawienia. Najbliższe w poniedziałek d. 8 i we wtorek 9 stycznia.

O spoczynek niedzielny w kancelaryach adwokackich. Wczoraj odbyło się w Krakowie zgromadzenie ogółu kandydatów adwokackich w sprawie spoczynku niedzielnego. Uchwalono wezwać wszystkich kandydatów adwokackich, aby w niedzielę wstrzymali się od pracy. Uchylenie się od tej uchwały uznano za naruszenie solidarności. Wezwano wydział Stow. kandydatów adwokackich, aby czuwał nad przeprowadzeniem tej uchwały, wreszcie poruczono wydziałowi zwołać na niedzielę 7 b. m. ogólne zebranie miejscowych i zamiejscowych kandydatów adwokackich w tej sprawie.

Zniesienie wyroku. Z Wiednia telefonują: Trybunał kasacyjny zniósł wyrok sądu krakowskiego, zasądzający dra Emila Bobrowskiego na 14 dni aresztu, obostrzonego dwoma dniami postu, za obrazę religii, popełnioną w mowie na zgromadzeniu, i nakazał rozpisanie nowej rozprawy.

Mleczarnia miejska w Krakowie, otworzona przed trzema dniami, wywołała nadzwyczaj żywe zainteresowanie. Świadczy o tem wymownie ilość sprzedanego mleka w tych trzech dniach. W pierwszym dniu otwarcia sprzedano 951, drugim 1045, trzecim 1067 litrów mleka. Nadto wpłynęło bardzo wiele zamówień na miesięczną dostawę mleka do domu ze strony gospodyń. Zarząd mleczarni zwiększy w najbliższym czasie dostawy mleka wobec tak wielkiego zapotrzebowania i zbytu.

Wycieczka sankami do Morskiego Oka, urządzona staraniem krakowskiego „Ogniska" nauczycielskiego, odbędzie się nieodwołalnie w dniu 6—7 stycznia. Punkt zborny w sobotę d. 6 b. m. o godz. 8 m. 30 rano na dworcu kolejowym w poczekalni II. klasy. Odjazd o godz. 9 m. 5. Legitymacye będą wydawane w piątek d. 5 stycznia w lokalu „Ogniska", Plac Szczepański l. 3, I. p. od godz. 3—6 i na stacyi w sobotę przed odjazdem pociągu.

Prawo publiczności. Minister oświaty nadał prawo publiczności I—IV klasie prywatnego gimnazyum T. S. L. w Białej.

Z Warszawy. (Przebudowa teatru Rozmaitości. — Rusyfikacya kolei warszawsko-wiedeńskiej).

— W tych dniach odbyła się tu pod przewodnictwem prezesa teatrów warszawskich Małyszewa specyalna narada w sprawie przebudowy teatru Rozmaitości i Sal redutowych. Postanowiono 15 kwietnia r. b. przystąpić do przebudowy teatru, ewentualnie do rozszerzenia sceny, budowy nowych garderób dla artystek i artystów, oraz różnych innych drobniejszych przeróbek na sali widzów.

Sale redutowe mają być zupełnie odświeżone i odpowiednio przerobione: w salach będą się odwały koncerty, widowiska teatralne ze stałą sceną; będzie również i kinematograf.

Odnowienie Sal redutowych ma się już rozpocząć w najbliższych dniach. Przebudowa teatru Rozmaitości ma trwać od 4—5 miesięcy, tak, że z rozpoczęciem przyszłego sezonu teatr będzie zupełnie gotowy. Z chwilą rozpoczęcia przebudowy teatru, dramat ma wyjechać na kilka tygodni do Petersburga.

— Skutki upaństwowienia kolei warszawsko-wiedeńskiej nie dają na siebie czekać. Z dniem 1 stycznia zmieniono manipulacyę wewnętrzną w kilku działach, wprowadzając równocześnie biurowość w języku rosyjskim.

Postanowiono również na całej linii wprowadzić w miejsce polskich posługaczy artiel rosyjską w liczbie 1500 ludzi.

Wielkie bankructwo eskontera. Na giełdzie warszawskiej wywołało wielką sensacyę bankructwo znanego w świecie finansowym dyskontera, niejakiego J. Huberbanda. Finansista ten, choć prawie analfabeta, potrafił jednak wyrobić sobie kredyt w najsolidniejszych instytucyach finansowych, robił obroty milionowe. Liczba zaprotestowanych weksli jego dochodzi do 700 000 rubli, suma zaś ogólna zobowiązań przenosi milion. Ucierpiały głównie banki: petersburski międzynarodowy, warszawski i łódzki handlowe, Bank przemysłowy i Kasa przemysłowców.

Kwestya żydowska w teatrze. Władze gubernialne w Wilnie zakazały miejscowemu teatrowi rosyjskiemu wystawiania sztuk, których autorami są żydzi.

Za podburzanie do buntu. Z Peterburga telegrafują: Sąd marynarki wydał wyrok na oficera kanonierki „Kubaniec" Kazinowa, oskarżonego o podburzanie marynarzy do dezercyi i do mordowania oficerów. Skazano go na śmierć przez rozstrzelanie.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował docenta w Fryburgu dra Zygmunta Cybichowskiego nadzwyczajnym profesorem prawa narodów i międzynarodowego prawa prywatnego w uniwersytecie lwowskim

Ministerstwo handlu zamianowało oficyała rachunkowego Józefa Postrowskiego rewidentem rachunkowym. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało oficyała cłowego Józefa Kochaja rewidentem cłowym w 9 klasie rangi.

Odznaczenie. Cesarz nadał srebrny krzyż zasługi emer. woźnemu Kazimierzowi Sikorze we Lwowie.

O nowszych poglądach przy regulacyi miast.

III.

Przy nowszym ustroju miast w przeciwstawieniu do miast średniowiecznych odgrywają dwa czynniki rolę najważniejszą, a to: komunikacya i zdrowotność ludowa. Te czynniki mając na oku, trzeba sobie najprzód stawić pytania, kto pewne dzielnice ma zamieszkiwać: czy robotnicy lub zamożniejsi obywatele, czy urzędnicy lub rękodzielnicy, czy pewna część miasta nadaje się na budowę fabryk lub spichlerzy lub przy przewidywanych głównych arteryach ruchu na urządzenie kramów z wielkimi oknami wystawowemi, do których nieodzowne są obszerne składy w podwórzach, czy też tam mają być mieszkania dla ludzi, pragnących przy wszelkich udogodnieniach nowoczesnych przedewszystkiem spokoju. Za tem idzie ustanowienie wielkości i kształtu bloków budowlanych, które podług potrzeby i głębokości podworców będą różne. Tutaj stanąć może komunikacya w przeciwieństwie do zdrowotności, gdy głębokie bloki naokoło obudowuje się celem wyzyskania drogiego gruntu domami zamieszkałymi. Wtedy przychodzimy do niezdrowego systemu wielkomiejskich koszar mieszkaniowych o braku światła i powietrza — systemu, który właściwie tylko na śródmieście ograniczyćby należało. Lecz i tam przeciwko niemu zwrot we wielkich miastach coraz widoczniejszy; ludzie ze śródmieścia wynoszą się na zewnątrz, pozostawiając je przeważnie dla kramów i ich składów, domów towarowych i t. p. Stąd przychodzimy najprzód do zdrowotnego zabudowania t. zw. *otwartego*, w dworkach lub willach, na wszystkie strony wolno stojących, tylko, że ten system jest w naszych stosunkach przy dobrem wykonaniu za drogi, a przy lżejszem wykonaniu są mieszkania w naszym klimacie za zimne, dlatego więcej uprawnienia ma u nas system *półotwarty* czyli *ugrupowany*, tak nazwany dla zestawienia kilku do odrębnych właścicieli należących domków w jedną na zewnątrz okazującą się całość, otoczoną wolnem powietrzem. Gdzie owych dwóch ostatnich systemów nie zastosowano w dostatecznej mierze, należy panujący w miejście brak powietrza zastąpić w inny sposób przez odpowiednią ilość parków miejskich, które powinny być równomiernie rozdzielone po różnych miasta dzielnicach, a najlepiej połączyć je jeszcze pomiędzy sobą pasami zieleni.

Przy rozkładzie dzielnic nie zależy bynajmniej na ścisłem odłączeniu jednej klasy ludności od drugiej w odrębnych częściach miasta, a w naszem zdemokratyzowanem społeczeństwie, w którem wszyscy jako bracia jednej matki czuć się powinniśmy, byłoby to najmniej na miejscu. Nie jakaś kastowość, lecz zdrowotność powinnaby tylko być powodem, żeby niektóre, dla wszystkich klas niezdrowe lub niewygodne urządzenia, jak np. fabryki, wiele dymu i sadzy wytwarzające, dostały się w tę stronę miasta, skądby ich wydzieliny miastu były nieszkodliwe. Za tem idzie, że i ludność, w nich pracującą, w ich pobliżu osiedlić należy. Zresztą nie odpowiadałoby nowszym zasadom przy budowie miast, żeby zakładać odrębne dzielnice przemysłowe, rękodzielnicze, willowe i t. p. Miasto, tak ugrupowane, przedstawiałoby się niezbyt interesująco; każda dzielnica może coś z każdego rodzaju ludności w sobie pomieścić, a rozdział pewien na ruchliwszą i spokojną ludność da się łacno w poszczególnych dzielnicach zapomocą większych bloków mieszkalnych przeprowadzić.

Przy zakładaniu ulic zachodzi naprzód kwestya ich szerokości. Aż do ostatniego czasu uznawano względy komunikacyi i zdrowotności dla niej za jedynie miarodajne; tak inżynier, jak lekarz dopominali się o możliwie szerokie a proste ulice, pierwszy dlatego, że przyszłego rozwoju komunikacyi jakoby przewidzieć nie można i stąd, zdaniem jego, należałoby się tak urządzić, żeby każda ulica podług upodobania mogła znieść większy ruch, drugi zaś (to jest lekarz) z tem życzeniem, żeby wszystkim mieszkańcom mniej więcej w równej mierze ilość światła i powietrza zabezpieczyć. Takie szablonowe traktowanie miało te nieprzewidziane skutki, że szerokie ulice wywoływały głębokie parcele, a na nich niezdrowotne, ciasno zabudowane podwórza z uboższą ludnością, dalej, że na szerokich i prostych ulicach powstaje kurz i przewiew nieznośny.

Zamierzano temu przez zadrzewienie zapobiedz. Lecz i tu skutek nie odpowiada poświęconym na to kosztom. Jeśli drzewa są małe, to nic nie pomagają, a jeśli wielkie, to zaciemniają przyległe mieszkanie i kramy — a w każdym razie zatrzymują na sobie wiele kurzu, który dopiero po deszczu dostaje się na ziemię. Jest więc przesadą żądać wszędzie zadrzewienia, a tem mniej skuteczną, gdy dla wzrostu drzewek niema dostatecznej szerokości ulicy.— Prosty zaś kierunek ulic jest o tyle bezwzględny, iż nie troszcząc się o granice parcel, przecina je często niekorzystnie i utrudnia ich zabudowanie. W przeciwstawieniu do planów regulacyjnych jeszcze z przed pół wieku, wykonywanych przeważnie za pomocą linealu i trójkątów w figurach geometrycznych, oznaczanych ogólnie nazwą „geometryi ulicznej", uwidocznia się obecnie coraz więcej dostosowanie się z lubością do danego położenia i terenu, a stąd powstają odpowiednie plany regulacyjne.

Zamiast szablonowego traktowania ulic należy się bliżej zastanowić nad ich przyszłem przeznaczeniem, a mianowicie: czy one będą miały wielki ruch przechodzący do pokonania, czy też zdała od niego służyć mają tylko do słabej komunikacyi nad spokojnemi ulicami osiadłych mieszkańców, czy też łączyć będą fabryki z głównemi środowiskami ruchu lub parki i miejsca z pięknymi widokami pomiędzy sobą. Ich charakter i całe ukształtowanie są wtenczas odrębne, gdyż zależne od ich przeznaczenia i tak ulice dla wielkiego ruchu powinny być możliwie szerokie i z jak najlepszą nawierzchnią, podczas gdy na ulicach spokojnych, tak zw. mieszkaniowych, bardzo w obydwu kierunkach oszczędzać i z góry te ulice tak założyć można, żeby się ruch przechodzący na nie później nie dał skierować. Gdzie zaś panuje jeszcze niepewność czy do większego ruchu w tym kierunku przyjśćby nie mogło, natenczas dobrze jest założyć przed domami jedno- lub obustronne ogródki, któreby z czasem dla rozszerzenia ulicy usunąć można. Nie będę się tu zapuszczał na podawanie w liczbach szerokości ulic, gdyż one są bardzo względne i zbyt zależne od wielu okoliczności, nadmienię tylko, że każda ulica powinna być niejako indywidualnie traktowana; i tak dla mieszkań robotników może być nieraz i na 6 metrów szeroka droga dojazdowa na miejscu, a gdzie teren górzysty i tam i dwumetrowe ścieżki dla skrócenia drogi przechodniom zastosować można. (Dok. nast.)

Jan Rakowicz.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 4 stycznia

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): Lucyan Tymczyszyn z Krynicy, Tadeusz i Bolesław Dąbrowscy z Bolesławia, Franciszkowie Szlagórowie ze Suchej, Bogumiła Terlikiewiczowa z Czernichowa, Jan Kurnik z Bielska, Stanisław Górny z Krakowa, Walenty Lisiewicz z Poznania, Juliusz Siewert z Budapesztu, Jakób v. d. Graaf z Hagi (Holandya), Edward Amann, Leokadya Mrozowska z Monachium, Curth Munke, Greti Albrecht z Berlina, Julia Mogulska z Warszawy, Piotr Gabryszewski z Łomży, Janowie Cirkotowie z Chabówki, Januszowie Librowscy z Gdańska.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.